

Oczekujemy na powrót Króla

Uznając Jezusa jako Pana i Króla w naszym sercu, chcemy poddać pod Jego panowanie całe nasze życie, wszystkie jego obszary. Chcemy by Jego zamiary wypełniały się w naszych rodzinach, by z Jego prawem liczono się tam, gdzie jesteśmy i pracujemy



Uznając Jezusa jako Pana i Króla w naszym sercu, chcemy poddać pod Jego panowanie całe nasze życie, wszystkie jego obszary. Chcemy by Jego zamiary wypełniały się w naszych rodzinach, by z Jego prawem liczono się tam, gdzie jesteśmy i pracujemy

W oczekiwaniu na powrót Króla i Pana

W starożytności zdarzało się często, że królowie wybierali się na wojny. Nieraz z dwóch zwaśnionych państw lub miast wyruszały armie, by gdzieś na leżącej pomiędzy nimi równinie stoczyć bitwę, bywało, że decydującą dla losu obu stron. Po zwycięskiej bitwie, gdy poddały się już resztki pokonanej armii, chowano poległych, opatrywano rannych i gromadzono jeńców. Zwycięska armia wyruszała do pokonanego miasta, by uzyskać kontrybucję wojenną, a następnie powracała do ojczyzny. Wcześniej jednak zwycięski król posyłał z pola bitwy wysłańca, by jak najwcześniej ogłosił w mieście zwycięstwo. Ten biegł bez wytchnienia, by na rynku swojego miasta jak najwcześniej zakrzyknąć: „Zwycięstwo!”, „Zwyciężyliśmy!”. Zaraz też musiał opowiadać, jak doszło do bitwy, relacjonować jej przebieg i wychwalać bohaterów. Nikt poza nim w tym mieście nie widział przebiegu bitwy ani jej rezultatu, ale wszyscy uwierzyli, że ich król pokonał przeciwnika i całe miasto skorzysta z tego zwycięstwa.

Czekali więc z niecierpliwością na tryumfalny powrót króla i jego zwycięskiej armii. Nie mogli się doczekać, kiedy wreszcie ukaże się ich król z całym wojskiem, z wozami pełnymi łupów i jeńcami wziętymi do niewoli. Nie czekali aż wkroczy do miasta, ale wychodzili naprzeciw, by dziękować za obronę przed przeciwnikiem, za zwycięstwo w bitwie, zażegnanie niebezpieczeństwa i pokój, być może na wiele lat. Cieszyło się całe miasto, nawet ci, którzy nie brali udziału w wyprawie wojennej, dzieci i starcy, kobiety i ludzie niezdolni do walki, bo oni wszyscy korzystali z tego zwycięstwa ich króla i mieli w nim swój udział.

Gdy oczekiwali na tryumfalny powrót króla, nikt nie pomyślał nawet przez chwilę, by szukać kontaktu z przeciwnikiem, czy tym bardziej sprzymierzać się z nim. Przecież został pokonany. Czekali raczej na to, by wyrazić swoją radość i uznanie panowania króla, który dla nich zwyciężył. W ten sposób władca, już dawno ukoronowany na króla, jeszcze bardziej umocni swoje panowanie w sercach poddanych.

Syn Boży wyruszył na wojnę z odwiecznym przeciwnikiem Boga i człowieka i z jego siłami. Wyruszył jako reprezentant wszystkich ludzi, by dla nich pokonać szatana, grzech i śmierć. Miejscem zwycięskiej bitwy było wzgórze Golgoty poza murami Jerozolimy. Do krzyża zostały przybite grzechy wszystkich ludzi, śmierć i potęga szatana. Ten który od zawsze był Synem Bożym, uniżył się, przyjmawszy ludzkie ciało, a później haniebną śmierć na krzyżu, zaś przez zmartwychwstanie zademonstrował zwycięstwo nad śmiercią. Wstąpił do nieba i zasiada po prawicy Ojca, ale powróci na końcu tego czasu i tego świata, jako Pan panów i Król królów.

Apostołowie, których Jezus sobie wybrał i przygotowywał przez trzy lata, wcześniej byli świadkami Jego zwycięstw nad potęgą szatana, gdy wypędzał złego ducha z opętanych, widzieli Jego władzę nad śmiercią, gdy przywracał do życia umarłych. Z wiarą przyjmowali słowa o odpuszczeniu grzechów, gdy widzieli, że sparaliżowany dotąd grzesznik mógł natychmiast chodzić. Po Jego śmierci mogli Go widzieć i doświadczyć, że Ten, który nosi ślady męki i śmierci na krzyżu, teraz żyje, a Jego ciało jest inne niż wcześniej. Zanim Jezus odszedł do Ojca, polecił im, by czekali na umocnienie przez Ducha Świętego, a następnie wyruszyli w świat i ogłaszali jego zwycięstwo nad śmiercią, grzechem i

szatanem. Wyruszyli jak ów posłaniec z pola bitwy, obwieszczając zwycięstwo Chrystusa, Jego Panowanie i powtórne przyjście jako Pana i Króla.

Należymy do tych, którzy uwierzyli w zbawienie przez Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, a teraz oczekują na powrót swego Króla. Tak wierzymy, choć nie było nas przy Jego zwycięstwie na wzgórzu Golgoty ani nie ukazał się nam po zmartwychwstaniu. Rodzice nasi wyznali w naszym imieniu, że Jezus jest Panem i Zbawicielem. Dzięki temu my otrzymaliśmy chrzest i staliśmy się dziećmi Bożymi. To są nasze osobiste korzyści z Jezusowego zwycięstwa. Dlatego uznajemy z wdzięcznością Jezusowe panowanie nad światem wyzwolonym przez Niego od grzechu, śmierci i szatana. Dlatego wyrzekamy się szatana i jego spraw. Dlatego nie zamierzamy ulegać ani temu, który już został pokonany, ani grzechowi, ani nie spodziewamy się śmierci wiecznej. Czekamy na powtórne przyjście naszego Pana, Króla i Zbawiciela.

My nie czynimy Go królem. Zmartwychwstanie i wniebowstąpienie jest Jego intronizacją. My pragniemy przede wszystkim wyznać w sercu, że On jest Królem i Panem. Wierzymy, że takie wyznanie porządkuje nasze wnętrza, ale także pomaga nam uporządkować różne obszary naszego życia. Poddając się pod Jego panowanie porządkujemy i umacniamy naszą relację z Tym, który umarł za nas i na naszą korzyść.

Uznając Jezusa jako Pana i Króla w naszym sercu, chcemy poddać pod Jego panowanie całe nasze życie, wszystkie jego obszary. Chcemy by Jego zamiary wypełniały się w naszych rodzinach, by z Jego prawem liczono się tam, gdzie jesteśmy i pracujemy, by poprzez świadectwo naszego życia, myślenia i podejmowanych decyzji mających wpływ na

życie społeczne w świecie widoczne było Jego panowanie. W ten sposób w obszarach, które od nas zależą, może objawiać się Jego królestwo. Pracując i zmieniając świat według wartości królestwa Bożego, poszerzamy obszar panowania naszego Króla i Pana. Takie jest nasze oczekiwanie na dzień, kiedy Jezus objawi się wobec świata w swojej chwale, gdy nie będzie już ani śmierci, ani możliwości popełniania grzechu, gdy szatan zostanie strącony.

Król i Pan w Piśmie świętym

Skąd to nasze dzisiejsze zgromadzenie i dlaczego jutro w polskich diecezjach i parafiach pragniemy uroczyście uznać Jezusa jako naszego Króla i Pana?

Dzieje się tak dlatego, że rozeznajemy dwa znaki czasu widoczne w życiu Kościoła Polskiego. Jednym są liczne, choć zróżnicowane ruchy, których wspólnym dążeniem jest uznanie panowania Chrystusa Króla przez Polaków. Drugim są także bardzo liczne nurty i sposoby realizowania nowej ewangelizacji, które łączy wspólne wezwanie do uznania w Jezusie Pana i Zbawiciela.

Jedno i drugie dążenie jest zgodne z objawieniem publicznym, a więc tym, co Bóg dał poznać wszystkim ludziom odnośnie zbawienia poprzez Pismo święte i żywą Tradycję Kościoła. Centralne bowiem przesłanie Słowa Bożego zawiera się w słowach: Bóg pojednał świat ze sobą, wyzwalając człowieka od śmierci, grzechu i szatana przez śmierć Jezusa na krzyżu. To zbawienie staje się udziałem człowieka, gdy wyzna, że Jezus z Nazaretu jest jedynym Zbawicielem i Panem. Kto wyzna, a więc uzna w sercu i wypowie ustami prawdę o panowaniu Jezusa i Jego Zbawieniu, ten zostaje ocalony i ma udział w Jezusowym zwycięstwie i zbawieniu.

Takie wezwanie rozbrzmiewa od dnia Zesłania Ducha Świętego. W tym dniu Piotr i Apostołowie po dziewięciu dniach modlitwy i oczekiwania, napełnieni Duchem Świętym, po raz pierwszy wzywają do nawrócenia i do wiary w Jezusa jako Mesjasza. Do mieszkańców Jerozolimy i do pielgrzymów przybyłych na święta, Piotr mówi: „tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem” (Dz 2, 36). Słuchacze mają więc uwierzyć, że skazany na śmierć przez przywódców religijnych Izraela i ukrzyżowany Jezus z Nazaretu jest zapowiadany przez proroków Namaszczonym potomkiem Dawida (a więc Królem-Mesjaszem), a równocześnie Panem. Tym ostatnim tytułem (Kyrios) zastępowano w greckim tłumaczeniu Biblii imię Jahwe. Kto ze słuchaczy uwierzy i nawróci się, a więc zmieni swoje myślenie według głoszonej ewangelii królestwa, ten otrzyma odpuszczenie grzechów i dar Ducha Świętego (Dz 2, 38).

W tej samej Jerozolimie Piotr i Apostołowie, mimo gróźb ze strony Sanhedrynu, wyznają, że ukrzyżowanego Jezusa Bóg wywyższył „na prawicę swoją jako Władcę i Zbawiciela, aby dać Izraelowi nawrócenie i odpuszczenie grzechów” (Dz 5, 31). Konsekwentnie Bóg wywyższa Jezusa jako Pana i Władcę, a kto wyzna to wywyższenie i nawróci się, ten osiąga zbawienie.

Poza Izraelem, w środowisku pogańskim, wyznanie dające odpuszczenie grzechów i zbawienie brzmi: „Jezus jest Panem”. Do strażnika więzienia w Filippi Paweł i Syłas zwracają się z wezwaniem: „Uwierz w Pana Jezusa a zbawisz siebie i swój dom” (Dz 16, 31). W ten sposób Żydzi osiągną zbawienie, gdy wyznają, że Jezus jest Mesjaszem, Panem, Królem czy Władcą, poganie zaś gdy uznają Jezusa za Pana i Zbawiciela. Ważne jest to, że takie wyznanie zmienia radykalnie status

tego, kto je wypowiada. Grzesznik zostaje usprawiedliwiony ze swoich grzechów i napełniony Duchem Świętym, a uznając Jezusa jako Króla i Pana zaczyna do Niego należeć, staje się też dzieckiem Bożym i dziedzicem dóbr przyszłych.

Apostoł Paweł w Liście do Rzymian pisze wprost o skutkach wyznania wiary:

„Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że JEZUS JEST PANEM, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych – osiągniesz zbawienie. Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami – do zbawienia” (Rz 10, 9).

Rola objawienia prywatnego

Gromadzimy się w Bazylice, w której Jan Paweł II w dniu 17 sierpnia 2002 roku zawierzył świat Bożemu miłosierdziu aktem, który zaczynał się od wezwania „Boże, Ojczy miłosierdzia” i zawierał kluczowe sformułowanie „Tobie zawieramy dziś losy świata i każdego człowieka”. Zanim jednak prawda o Bożym miłosierdziu znalazła się w nauczaniu Jana Pawła II, choćby w formie encykliki *Dives in misericordia*, zanim zostało ustanowione święto Miłosierdzia w II Niedzielę Wielkanocną czy został wypowiedziany akt zawierzenia świata Bożemu miłosierdziu, trzeba było znaleźć odpowiednie uzasadnienie w Piśmie świętym i w Tradycji, czyli w Objawieniu publicznym. Nie wystarczyło to, że w klasztorze nieopodal żyła Siostra Faustyna, pisząca „Dzienniczek”, zawierający dziś uznane objawienie prywatne. Owszem, zgodnie z „Dzienniczkiem” obchodzimy święto Miłosierdzia i odmawiamy Koronkę, zaś obraz namalowany według wskazań św. Faustyny doznaje dziś niezwykłej czci na całym świecie. Jednak nauczanie Jana Pawła II opiera się na Objawieniu publicznym, a w encyklice o Bożym miłosierdziu zamiast cytatów z „Dzienniczka” mamy liczne odniesienia do tekstów biblijnych i prac egzegetycznych, a także objaśnienia terminów z języka hebrajskiego i greckiego.

Także uzasadnienia dla uznania czy ogłoszenia Chrystusa Królem szukamy w Piśmie świętym i Tradycji, rozeznając przy tym, co mówi dziś Duch do Kościoła w Polsce.

Objawienie prywatne ze swej natury obowiązuje tego, kto je otrzymuje, dla innych zaś może stanowić znak, wezwanie, zachętę, zwrócenie uwagi na jakąś prawdę, która zawarta jest w Objawieniu publicznym.

Tekst objawienia prywatnego przywoływany przez współczesne ruchy intronizacyjne pochodzi od polskiej kandydatki na ołtarze, Rozalii Celakówny (1901-1944). Według wydanego tekstu objawień danych Rozalii w 1938 r. nieznanemu Mąż zapowiadał:

„Za grzechy i zbrodnie popełniane przez ludność na całym świecie ześle Pan Bóg straszne kary. (...) Ostoją się tylko te państwa, w których będzie Chrystus królował. Jeżeli chcecie ratować świat, trzeba przeprowadzić Intronizację we wszystkich państwach i narodach na całym świecie. (...) Polska nie zginie, o ile przyjmie Chrystusa za Króla w całym tego słowa znaczeniu”.

W innym objawieniu, rok później, Rozalia Celakówna zapisała następujące słowa Pana Jezusa, które stały się inspiracją dla jednej z form intronizacji:

„Maria Małgorzata dała poznać światu Moje Serce, wy zaś kształtujcie dusze na modłę Mojego Serca. Intronizacja to nie jest tylko formułka zewnętrzna, ale ona ma odbyć się w każdej duszy”.

O niektórych warunkach aktu intronizacyjnego w Polsce mowa jest w jeszcze innym tekście służebnicy Bożej z Krakowa:

„Jest ratunek dla Polski: jeżeli mnie uzna za swego Króla i Pana w

zupełności przez intronizację, nie tylko w poszczególnych częściach kraju, ale w całym państwie z rządem na czele. To uznanie ma być potwierdzone porzuceniem grzechów i całkowitym zwrotem do Boga”.

Pozostawiamy na uboczu sprawę interpretacji powyższego tekstu czy spory, które tekst wywołuje, trzymając się tego, co na temat panowania Boga, głoszenia królestwa Bożego czy zbawienia przez wyznanie wiary w Jezusa jako Króla i Pana znajdujemy w Objawieniu publicznym.

Nauczanie Kościoła

Ze względu na czas wystąpienia przywołamy jedynie najważniejsze wypowiedzi Kościoła odnośnie do panowania Bożego i królowania Chrystusa, przede wszystkim encyklikę Piusa XI Quas primas z 1925 roku. Jej autor w tym czasie w uznaniu Jezusa Królem w życiu indywidualnym i społecznym widział środek zaradczy przeciw przerażającemu katolików nurtowi laicyzacji, która faktycznie zdawała się pustoszyć życie duchowe chrześcijan. Wprowadzając uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata Papież zachęca do odmawiania w tym dniu aktu poświęcenia całego rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Wzywając do uznania Chrystusa Królem nie wspominał jednak o akcie intronizacji, którego miałyby dokonywać jakikolwiek naród dla siebie. Zakres pożądanego królowania Chrystusa Pius XI określa w encyklice następująco:

„Trzeba więc, aby Chrystus panował w umyśle człowieka, którego obowiązkiem jest z pełnym poddaniem się woli Bożej przyjąć objawione prawdy i wierzyć silnie i stale w naukę Chrystusa; niech Chrystus króluje w woli, która powinna słuchać praw i przykazań Bożych; niech panuje w sercu, które, wzgardziwszy pożądaniami,

ma Boga nade wszystko miłować i do Niego jedynie należeć; niech króluje w ciele i członkach jego które (...) mają przyczynić się do wewnętrznego uświęcenia dusz”.

Ważny dla właściwego zrozumienia sensu uznania Chrystusa za Króla, a także dla rozeznania kształtu i sposobu pojmowania tego typu aktu, jest dokument Kongregacji Nauki Wiary z dnia 21 listopada 2002 r. (wydanego w uroczystość Chrystusa Króla). Ten dokument, noszący tytuł Nota doktrynalna o niektórych aspektach działalności i postępowania katolików w życiu politycznym, akceptuje laickość państwa, rozumianą jako „autonomia sfery obywatelskiej i politycznej w stosunku do sfery religijnej i kościelnej – ale nie w odniesieniu do zasad moralnych”. Tak rozumiana autonomia traktowana jest jako wartość „przyswojona już i uznana przez Kościół, należąca do dziedzictwa wypracowanego przez cywilizację”. Z nauczania zawartego w Nocie wynika, że katolicy nie powinni spodziewać się, że państwo ziemskie kiedykolwiek stanie się państwem Bożym zanim nastąpi powtórne przyjsie Pana. Dopiero ono zainauguruje pełnię państwa Bożego jako „królestwa prawdy i życia, świętości i łaski, sprawiedliwości, miłości i pokoju”.

Rozeznanie

W naszym rozeznaniu znaczenia znaków czasu w świetle słowa Bożego a także w kontekście aktualnej sytuacji w Polsce, bierzemy pod uwagę również, przeżywaną 1050 rocznicę chrztu Polski i fakt kończącego się Jubileuszu Miłosierdzia. Wydaje się, że to wszystko wskazuje na dobro, jakiego możemy spodziewać się po akcie, w którym Polacy wyznają w swoim sercu i swoimi ustami panowanie Jezusa Króla i Pana w nich samych i w całej Ojczyźnie. Należałoby przy tym podkreślić kapitalne znaczenie wewnętrznego wymiaru tego aktu i wskazać na potrzebę

wiernego trwania w uznaniu Jezusa za Króla i Pana. Taki akt ma głęboki sens, gdy jego konsekwencją jest życie według wartości właściwych dla ewangelii królestwa Bożego. Przemiana wewnętrzna pojedynczego wiernego prowadzi do przemiany świata doczesnego tak, że staje się on coraz bardziej podporządkowany Temu, który jest Królem królów i Panem panujących. Odpowiada to metodzie samego Chrystusa, który głosi królestwo Boże, wzywając przy tym do wiary i nieustannego nawracania się.

W naszym rozumieniu uznania Jezusa za Króla i Pana idziemy za genialnym hymnem, który przekazał nam Paweł Apostoł w Liście do Filipian:

„Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięto się każde kolano istot niebieskich i ziemskich i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM (Kyrios) – ku chwale Boga Ojca” (Flp 2, 9-11).

Odwieczny Syn Boży najpierw unżył się, stając się człowiekiem, a następnie przyjmując najniższą pozycję społeczną sługi skazanego na haniebną śmierć ukrzyżowania. Akt „najwyższego” wywyższenia ze strony Boga wyraża nadanie nowego imienia, które dotąd w Biblii w języku greckim było odnoszone do Boga (Pan, Kyrios).

Wyznanie „Jezus jest Panem i Mesjaszem” lub „Jezus jest Panem i Zbawicielem” daje nadzieję na ostateczne zbawienie i na udział w tym królestwie, które objawi się przy powtórным przyjściu Chrystusa, kiedy też okaże się On Panem, któremu nikt i nic nie może się przeciwstawić. Zapowiada takie panowanie Paweł, gdy przywołuje świadectwo o

zmartwychwstaniu Chrystusa, które łączy z Jego eschatologicznym tryumfem nad wszystkim, co sprzeciwia się Bogu. Apostoł pisze:

„jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni, lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia. Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekazuje królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc. (...) A gdy już wszystko zostanie Mu poddane, wtedy i sam Syn zostanie poddany Temu, który Synowi poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich” (1Kor 15, 22-24. 28).

Z przywołanego tekstu wynika, że do ostatecznego pokonania śmierci i rozpoczęcia wiecznotrwałego panowania Boga wobec całego stworzenia prowadzą cztery etapy, przedstawione niekoniecznie chronologicznie: (1) zmartwychwstanie Chrystusa; (2) zmartwychwstanie przynależących do Chrystusa w dniu paruzji; (3) przekazanie panowania Bogu i Ojcu; (4) pokonanie „wszelkich Zwierzchności, Władz i Mocy”.

Tego wyczekujemy jako wdzięczni za zwycięstwo dokonane dla nas przez naszego Króla i Pana. Jesteśmy przy tym świadomi, że w świecie, w którym żyjemy wszystko jest pomieszane, jak dobre nasienie z kąkolem. Jedno i drugie – według przypowieści Jezusa – będzie rosło aż do żniwa, a więc aż do dnia, gdy Król i Pan powtórnie przyjdzie (por. Mt 13, 24-30). Dlatego potrzeba nie tylko uroczystego uznania Go Królem i Panem, ale także codziennego opowiadania się za Jego panowaniem w naszej codzienności. W ten sposób oczekujemy na Jego powtórne przyjście.

Bp Roman Pindel

Konferencja wygłoszona 19 listopada 2016 r. w Krakowie-
Łagiewnikach.

Źródło: Konferencja Episkopatu Polski